

Cena Kurjera

Wz. i. w. w. w.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadzysłanie do
domu dopłaca się 20 c.
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwarta-
lnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Bewakowicz Henryk.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitum na 1 rm
6 cent.

Reklama lub Ko-
respondencja prywa-
tne—na każdy wiersz
12 cent. Reklamy w
rubryce „Nadesłane”
za każdy wiersz 20 ct.

Reklama na
zwrota się.

Bayeko-katolickie:
Dziś: Józefa obl. NMP.
Jutro: Joachim.
Pojutrze: Benedykta opata

Grecko-katolickie:
Wasylija muz.
Fteofylakta pr.
SS. 40 muz.

REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na ci-
trzewie i gąsienice, padwice, i ptactwo wodne i błotne
w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 13 m.
Zachód „ o 6 g. 03 m.
Barometer 754 Śnieg.

Dzień 15. marca w Budapeszcie.

Telegram skreślił nam już pokrótce przebieg wielkiej uroczystości narodowej we Węgrzech, a szczególnie obchodu młodzieży węgierskiej po śmiertelnych sprawozdaniach dzienników wiedeńskich o tej uroczystości wyjmujemy obecnie kilka szczegółów charakterystycznych, które rzucają światło na ustrój młodzieży, postów i publiczności węgierskiej. Uroczystość rozpoczęła się zebraniem, które się odbyło o godz. 11. przed południem w sali re-
dutowej przy wielkim udziale młodzieży, dam i posłów. Naprzód odspiewano patriotyczną pieśń Eugenjusza Hubaya „Sohajtas”, którą zgromadzeni nagrodzili hucznymi oklaskami. Następnie od-
deklamował prawnik Bela Janossy ognisty wiersz Emila Abranyiego pt. „Eskü” (Przysięga), opiewa-
jący święte dni marcowe i kończący się przysięgą, że Węgry nigdy nie zaniedba swego drogiego ję-
zyka ojczystego. Olbrzymi wybuch entuzjazmu był odpowiedzią na ten wiersz, a autora jego, obecnego na zebraniu, wywołano i powitano gromiącymi okrzykami.

Następnie miał przemowę przewodca stronn-
ictwa 1848 roku, Daniel Iranyi, powitany okrzy-
kami Eljen. Oświadczył on we wstępie, że prze-
trzymać nie chce zagrzewać młodzieży do pa-
trioizmu; chce jej tylko opowiedzieć wypadki z
przed lat 41, by jej pokazać, jak wówczas kocha-
no ojczyznę. Kreśli on dalej średniowieczne sto-
sunki, jakie panowały aż do rewolucji 1789; ta-
dopiero położyła koniec samowoli władców, ró-
żnicom klasowym i przywilejom. „Ten duch nowo-
żytny przejawiał się u nas dopiero w r. 1848. Da-
lej przedstawia mowca przywileje, jakie do tego
czasu miała wszędzie szlachta i nędzne położenie
ludu. Dopiero Stefan Szechenyi wyrwał naród z
tej stagnacji. Ale największe zasługi około spra-
wy wolności i niepodległości położył Kossuth.
D. 13. marca 1848 r. sformułował Petöfi, Jokai,
Deget, Vasvary i inni natchnieni młodzieńcy za-
dania narodu w 12 punktach, które przedłożono
magistratowi stolicy. Magistrat przyłączył się do
tych punktów, co nadzwyczaj wzmocniło stanowi-
sko sejmku presburskiego w walce z kamaryllą.
Wówczas zażądano wypuszczenia na wolność
Tanczicza, zamkniętego za przekroczenie prasowe.
i władza nie mogła odmówić temu żądaniu. Ruch
ze stolicy przenosił się też na prowincję, i cesarz
przyznał dekretem swym wolność druku, zniesie-
nie cenzury, zaprowadzenie sądów przysięgłych i
odpowiedzialnego ministerstwa, zniesienie pań-
stwowoprawnego wyznania i inne instytucje libe-
ralne. A gdy 14. kwietnia ministerstwo z Przesz-
tetu przybyło do Pesztu, rozwiązał się komi-
tet stu mężów, i dni marcowe skończyły się
zwycięstwem. Radość jednak trwała nie długo,
narodowi nastąpiły okropne dni, rząd wypowiedział
ale zdrada i wmieszanie się obcej potęgi nie do-
puściły do utworzenia niezawisłych, samodzielnych,
państw Węgier. Nastąpił smutny dzień 6.
i mójmy nadzieję, że wkrótce zaświta nam lepsza,
szczęśliwsza dola. Mowę Iranyiego przerywano
często nieskończonymi okrzykami, szczególnie gdy
mowca wspominał o Kossucie. Znowu wystąpił
student medycyny Gerö i oddeklamował inny

wiersz Abranyiego „Anyanye velünk” (Nasz język
ojczysty), poczem odspiewano pieśń Petöfiego
„Talpra Magyar”, świeżo ułożoną na muzykę przez
Karola Nagyeego. Na tem zgromadzenie się skoń-
czyło i publiczność w porządku opuściła salę.
Przed rozejściem się młodzież ułożyła i wysłała
następujący telegram do Kossutha: „Młodzież ze-
brana na obchód wielkiej uroczystości narodowej
15. marca 1889 zasyła pozdrowienie jakoteż wy-
raz swego wierności i swego przywiązania najwię-
kszemu Węgrom, sędziemu wygnańcowi, o któ-
rego życie w naszych modłach błaga Wszech-
mocnego. Nasze hasła gotową jest bronić do
ostatniego tchnienia.”

Przed południem, o 2 godzinie
rozpoczął się pochód po ulicach i placach miasta.
Pochód rozpoczął się od placu przed uniwersyte-
tem, który zapelnili niezliczone tłumy publiczno-
ści. Plac cały, jakoteż wszystkie ulice, któremi
pochód przechodził, przystrojone były herbami
Węgier i trójkolorowymi chorągiewkami o barwach
narodowych.

Na placu miał półgodzinna mowę prawnik
Wilhelm Weissfeld. Między innemi rzekł on: „Zda-
rzenia 1848 r. odbyły się przy udziale młodzieży
akademickiej. Wówczas młodzież okryła się nie-
śmiertelną sławą. Od tego czasu nabyła ona pra-
wo brania udziału w formowaniu dziejów ojczy-
zny. Głównem jej zadaniem jest czuwanie nad
prawami narodu i nad jego najdroższym skarbem,
językiem ojczystym”. Następnie, zwracając się do
posłów stojących u stóp trybuny, rzekł: „W r.
1848 studenci stanowili podporę posłów, teraz
muszą reprezentanci narodu dopomóc nam prze-
ciw niesprawiedliwym wymaganiom militarysty,
muszą nas chronić i bronić. Dzień 15. marca bę-
dzie, tak jak dzień 14. lipca we Francji, dniem
świętym dla całego narodu węgierskiego.”

Po tem przemówieniu odspiewano pieśń Pe-
töfiego „Talpra magyar” (Powstańcie Węgrzy!).
Poczem udali się studenci, przystrojeni w jedna-
kowe koltaki z piurpuszami, co całemu pocho-
dowi nadawało charakterystyczny wygląd, śród o-
krzyków eljen! na plac Kalwina, przed gmach
klubowy umiarkowanej opozycji. Oczekujące
tłumy na placu, przystrojonym jak wszelkie inne
ulice i miejsca w chorągwie narodowe i kobiece,
zbiły się z pochodem studentów w masę jedno-
litą. Na balkonie klubu stali liczni posłowie umiar-
kowanej opozycji, na trybunę ustawioną pod bal-
konem a powleczoneą czerwoną materją, wstąpił
młody słuchacz prawa Juljusz Gerloczy i przemó-
wił do zebranych — na temat § 25. projektu no-
wej ustawy wojskowej.

Ucząca się młodzież, powiada Gerloczy, przy-
szła przed gmach umiarkowanej opozycji, ażeby
jej podziękować za stanowisko, jakie zajęła w
parlamencie co do projektu nowej ustawy.

Przemówienie swe, które wskutek szarugi naj-
bliższej tylko stojący zrozumieć mogli, zakończył o-
krzykiem „eljen” na cześć hr. Alberta Apponyiego
i jego stronnictwa.

Na mowę Gerloczyego odpowiedział z balko-
nu deputowany Akuzysz Beöthy, członek umiarko-
wanej opozycji, dziękując w imieniu stronnictwa
za owację niniejszą. Piętnasty marzec — powie-
dział on — obchodzi uroczystość i ustawodawstwo.
Wzywa młodzież, ażeby wypadki z roku 1848
miała zawsze w pamięci, otaczając je czcią; za
ojczyznę należy wszystko postawić na kartę tylko
nie ojczyzny samej. Co do § 25 (głośne okrzyki:
Abzug Tisza!), to tenże został już należycie prze-

trzebany w sejmie i z pewnością czeka ten sła-
wetny paragraf taki „laufpas”, że o nim aż do
sądnego dnia mówić będą. Mowę tę zakończył
śród głośnych okrzyków „eljen!” Po nim prze-
mówił także i baron Ivor Kaas do młodzieży, na-
zywając dzień 15. marca rocznicą strącenia
reakcji.

Rocznica ta jest zarazem, powiada Kaas, na-
pomnieniem dla reakcji. Tisza jest takim reakcyo-
nistą. Wielu ministrów, którzy tak jak pan Tisza
chcieli się większością w parlamencie, zostało
przez lud strąconymi. Nieustające krzyki „Abzug
Tisza” towarzyszyły i temu przemówieniu.

Przed muzeum narodowym, dokąd się udał
pochód, odegrała się wspaniała scena: z trybuny,
ustawionej przed bramą muzealną oddeklamował
znany z dawniejszych zajęć budapeszteńskich aka-
demik Jan Orban wiersz Petöfiego „Talpra ma-
gyar”, poczem przemówił technik Juljusz Racskay,
w której wyłuszczył życzenia narodu węgierskiego,
ujęte w 12 punktów analogicznie do 12 punktów
powstania narodowego.

Pomiędzy tymi 12 zasadniczymi punktami
znajduje się samoistna armia węgierska, zaprzy-
sięgnięta armii na konstytucję, królewski dwór wę-
gierski w stolicy, energiczna, odważna, narodowa
polityka i odwołanie Kossutha z wygnania. Żąda-
nia te zamierzali studenci odczytać z olbrzymich
schodów muzealnych, tak, jak się to stało w ro-
ku 1848, dyrektor muzeum atoli na to nie ze-
zwolił. Odczytano ją więc z zaimprovizowanej
estrady. Kilka kroków stąd stanął pochód pod o-
knami klubu stronnictwa niezależnych. Członkowie
tego stronnictwa zebrali się po obiedzie w lokalu
restauracyjnym Szikszay'a. Pierwszy toast na tym
bankiecie wniósł Daniel Iranyi na wkrótce nastą-
pić mające zwycięstwo zasad stronnictwa. Toast
na Iranyiego wniósł Karol Eötvös. Zebrani wy-
slali do Ludwika Kossutha następujący telegram:
„Stronnictwo niezależnych i czterdziestoosmaków
obchodzi dzisiaj uroczystość 15. marca i pamięta,
wielki patrioto, z wdzięcznością na twoje nieza-
pomniane zasługi. Prosi ono Wszechmocnego, a-
żeby na długo jeszcze zachował nieosłabioną siłę
i zdrowie, i aby pozwolił ci, ojczyznę naszą ujrzyć
jeszcze niezależną i szczęśliwą”.

Po bankiecie udali się członkowie stronnictwa
niezależnego do gmachu swego klubu, gdzie ich
oczekiwał pochód. Na powitanie studenta Beszil-
la'ego odpowiedział dep. Gejza Polonyi w imieniu
stronnictwa czterdziestoosmaków i partji niezale-
żnych, tej „chorągwi największego syna ojczyzny,
Ludwika Kossutha”. Przedstawił on mianowicie
walkę stronnictwa tego przeciwko reakcji. Za-
kończył przemówienie swoje okrzykiem: *Perceat Ti-
sza! eljen ojczyznę! eljen król!*

Z przed klubu niezależnych postępował po-
chód drogą, ułowaną przez policję konną, w
stronę pomnika Petöfiego, śpiewając „Szozat” i
„Kossuth Lajos azt üzente”. I tu u stóp pomnika
poległego za wolność poety oddeklamował Orban
„Talpra magyar”, poczem przemówił student Pan-
dy. „Święcimy dzisiaj, powiada Stefan Pandy,
41. rocznicę tryumfu, jaki odniosła dewiza: „Wol-
ność, równość i braterstwo”. Niestety słowa te są
w czasach dzisiejszych czczym frazesem tylko. Ży-
jemy w czasach zapierania się zasad, któżby od-
ważył się dzisiaj powiedzieć, że Węgrzy to naród
wolny?”

Płomienny mowca zakończył słowa swoje mo-
dłitwą do „Boga madjarów”, ażeby karał wrogów
ojczyzny i błogosławił naród święty. Kilkutysięczny

nych i loteryj, tudzież ogłoszeń wykazów cięgnięć zabronionych loteryj. Przestępcy będą karani grzywną do 300 złr. I ta ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Z dziejów liberalizmu w Rosji.

VIII. W taki to sposób cała suma doświadczeń, jakie porobiły rozmaite elementy społeczeństwa rosyjskiego w swych stosunkach z rządem, doprowadziła mianowicie około 1878 r. do tego, że dążenia konstytucyjne musiały wyrwać się na jaw przy pierwszej sposobnej okoliczności. Okoliczność ta wkrótce się nadarzyła. Po zabójstwie Mezencewa 4. sierpnia 1878 r. do tego, że sam car przemową w Moskwie 20. listopada zwrócił się do społeczeństwa wywodząc, że „konieczną jest rzecz, by społeczeństwo pomagało rządowi odwrócić zbalamuconą młodzież od tej zgubnej drogi, na którą ludzie złej woli starają się ją zaciągnąć”.

Obecnie nie są jeszcze wyjaśnione powody, jakie skłoniły Aleksandra II. do takiego kroku, zdaje się jednak, że są one w związku z rolą, jaką w wewnętrznej polityce Rosji odegrał Dyktator hr. Tolstoj. Wyniesiony przez kamaryllę reakcyjną na stanowisko ministra oświaty po ałen-tacji Karakozowa 1866 r. hr. Tolstoj zamierzył „wyrwać nihilizm z korzeniem” zapomocą swego systemu szkolnego, tymczasem po 10—12 latach hr. Tolstojowi i jego adherentom nie pozostawało nic innego, jak zwalić w obec monarchy całą winę na społeczeństwo, na ojców, którzy niby to niedostatecznie popierają rząd. Monarcha, naiwny, jak wszyscy samodziernicy, których według słów Mordwinowa, ministrowie „samych dzierż” w almonsterze cieplarnianej, zwrócił się więc ku ojcóm. Ci odpowiedzieli krytyką ministerstwa oświaty i całego w ogóle systemu rządzenia.

Pięć zgromadzeń ziemskich (charkowskie, połtawskie, czernihowskie, samarskie i twerskie), z których trzy ukraińskie, uchwały odpowiedzieć rządowi mniej lub więcej otwartem oświadczeniem o konieczności soboru ziemskiego z trzech: charkowskie, czernihowskie i twerskie. W pierwszym z nich oświadczone gotowość walczyć z socjalizmem („za porządek społeczny, własność, rodzinę i wiarę”), lecz zarazem dodano, że przy obecnym porządku siły ziemstwa nie mają żadnej po temu organizacji. „Najmiłościwszy Panie! Daj twemu wiernemu narodowi prawo decydowania samemu o swym losie, daj mu to, coś dał Bóg, o ile wiadomo z uryków, w takim samym duchu trzymaną była i odpowiedź połtaw-ska, w której ziemstwo oświadczyło swą gotowość wyrwać zło z korzeniem i ostatecznie zwalczyć propagandę wszczętą przez wrogów rządu i spozacji sił społecznych w prawidłową reprezentację”.

Odpowiedź czernihowska miała charakter czysto negatywny. Oświadczywszy, że myśl, jakoby „ideje, a w tej liczbie i ideje anarchiczne, można zwalczać środkami przemocy świadczy tylko o ignorowaniu historii rozwoju i rozpowszechniania się idej”, że przyczyny zła (kwia 1) w organizacji średnich i wyższych zakładów naukowych (system hr. Tolstoj), 2) w braku swobody słowa i druku, i 3) w braku pośród społeczeństwa rosyjskiego poczucia legalności (wskutek dezorgani-

*) O niestosowności i nieroztropności takiego właśnie formułowania kwestii politycznej piszący te słowa wypowiedział swe zdanie natychmiast po wywołaniu odpowiedzi charkowskiej i połtawskiej. (Zob. *Hromada* t. IV., 206. i nast.) Trzeba jednak zauważyć, że ztrot w rodzaju owego „wyrwać zło z korzeniem” znalazły dostęp do ziemstw po takich oświadczeniach ówczesnych rosyjskich rewolucjonistów socjalnych, jak np. proklamacja wydana właśnie po zabójstwie Mezencewa, w której powiedziano, że socjaliści nie mieli zamiaru walczyć z monarchją, lecz tylko dążyć u burżoazji „wyrwać kapitał wraz z życiem, z rozpoczeli walkę z rządem tylko dla tego, że ten sam dążył nim wystąpił. O dziwaczności takiego formułowania kwestii i o konieczności dla socjalistów walki z ówczesnym despotyzmem o pewne instytucje polityczne prowadzące jeżeli nie do republiki, to przynajmniej do monarchji konstytucyjnej, pisałem również w *Krytyce Hromady* 1878, nr. 1. artykuł: „Kiedy bytys, to nie myrtyś.”)

zacji), ziemstwo czernihowskie „skonstatowało swą zupełną bezsilność do podjęcia jakiegokolwiek bądź praktycznych środków w walce ze złem, i donosiło to do wiadomości rządu”. A trzeba wspomnieć, że właśnie ziemstwo czernihowskie było jednym z najczynniejszych w pracy nad oświatą ludu i wytrzymało upartą walkę z hr. Tolstojem o seminarjum nauczycielskie, którego minister z początku w żaden sposób nie pozwalał otworzyć, a później chciał je zabrać w swoje ręce, tak że ziemstwo ujrzało się zmuszonem zamknąć je na powrót.

To samo ziemstwo, wbrew zakazowi 1876 r. wydanemu przy czynnym udziale tego samego Tolstoj, podało petycję o dopuszczenie języka ukraińskiego do szkół ludowych. Ziemstwa charkowskie i połtawskie zmanifestowały również ukraińskie poczucie narodowe: pierwsze z nich w r. 1878 uroczyste obchodziło jubileusz ukr. pisarza Kwitki i podjęło się wydania jego utworów, drugie zaś nieco później wyznaczyło pieniądze na naprawienie i ochronę mogiły Szewczenki leżącej w sąsiedniej (kijowskiej) gubernji.

Odpowiedź twerskiego ziemstwa jest niejako dalszym ciągiem odpowiedzi czernihowskiej i przewyższa ją pod względem pozytywności, przewyższając równocześnie adres charkowski pod względem godności. Niestety, ta właśnie odpowiedź najmniej wiadomą jest publiczności rosyjskiej. Ziemstwo twerskie oświadczyło, że „polityczne zbrodnie i zabójstwa są tylko zewnętrznymi symptomatami wewnętrznej, głęboko zakorzenionej choroby”, wskazywało dalej na przeszkody, jakie napotyka ziemstwo w swych staraniach o szkoły, ze strony ministerstwa oświaty (hr. Tolstoj), wskazywało na „nfemorálny ustrój średnich zakładów naukowych”, skąd masami wyrzucana jest niedouczona młodzież, a wreszcie na „podejrzliwość i ucisk w wyższych zakładach naukowych, uniemożliwiający spokojne zajmowanie się nauką, a przeciwnie, rozwijający niezadowolenie i rozdrażnienie, które też niejednokrotnie manifestowało się w ruchach studenckich. Śród takich warunków nie może w sercach młodzieży rozwinąć się poszanowanie prawa, tak konieczne dla każdego społeczeństwa i tak słabo rozwinięte w naszym społeczeństwie. Dobrodziejstwa oświaty udzielane bywają nie przez same tylko zakłady szkolne, ale także przez instytucje społeczne, śród których najbardziej istotnymi są samorząd, samodzielność osobistości doznającej ścisłej ochrony swych praw, niezależny sąd i wolna prasa”. Wskazawszy na początki reform, który miały w Rosji stworzyć także warunki „spokojnego, legalnego rozwoju narodowego”, a następnie na administracyjne ściśnięcie tych reform, ziemstwo twerskie mówiło w końcu: „Jego ces. mość w swej dbałości o dobro narodu bułgarskiego, uwolnionego z pod tureckiego jarzma, uznał za rzecz konieczną darować temu narodowi prawdziwy samorząd, nietykalność praw osobistości, niezależność sądu, wolność druku”). Ziemstwo twerskiej gubernji ośmiela się żywić nadzieję, że naród rosyjski, który z taką zupełną gotowością, z taką bezgraniczną miłością. Ku swemu carowi-oswobodzicielowi ponosił wszystkie uciążliwości wojny, dopuszczony zostanie do korzystania z takich samych dobrodziejstw, które jedynie mogą mu umożliwić, według słów cara, wejście na drogę stopniowego, spokojnego i legalnego rozwoju”.

Serbskie stronnictwo radykalne i jego program.

IV. Przeszliśmy już dwa okresy działalności skrajnej opozycji. W pierwszym okresie od wystąpienia Swet. Markowicza w 1868 roku do śmierci jego 1875 r. występuje skrajna opozycja jako partja socjalistyczna, przejmująca się czasem planami politycznej rewolucji, aby przeprowadzić spo-

**) Powoływanie się ziemstw charkowskiego i twerskiego na konstytucję bułgarską jeszcze raz dowodzi, jak ścisły panuje związek między wewnętrzną i zewnętrzną polityką Rosji; jak wojna 1877—78 r. musiała wzmocnić ruch liberalny w Rosji. Niestety, to powoływanie się liberalów rosyjskich na konstytucję bułgarską ten tylko miało skutek, że popychało rząd rosyjski do antikonstytucyjnych zamachów w Bułgarii, które następnie stały się powodem wszystkich dalszych zajęć w Bułgarii, tak fatalnie kompromitujących rząd rosyjski.

łeczną; w drugim okresie od r. 1875 do 1880 bierze skrajna opozycja często na siebie wybitną cechę narodowościową spychając ideje społeczne na drugi plan i obecnie w trzecim okresie od r. 1881 aż do dzisiaj ukazuje się skrajna opozycja jako stronnictwo czysto narodowe. Trzeci ten okres jest najciekawszy, specjalnie zaś lata pomiędzy rokiem 1881—1883. Przy tych najdłużej zabawimy.

Roku 1880 na skupeczynie oprócz skrajnej opozycji najwięcej uderzali na umowę handlową z Austrią, przedłożoną przez Risticza, młodzi konserwatyści, którzy tego roku zaczęli wydawać organ swój „Widelo” (Światło). Ludzie ci pochodzący ze starych konserwatystów, którzy ulegali wpływowi to Austrii to Turcji, wykształcili się na zachodzie i wróciwszy do Serbji chcieli z niej zrobić coś na kształt państw zachodnich. Gwałty, których doznawała opozycja ze strony Risticza oburzały młodych konserwatystów, zorganizowali się więc w stronnictwo i nazwali się „napredujacy” (postępowcy). Dla tego, że nie mieli w narodzie podstawy, bo naród znał tylko skrajną opozycję, przyjęli do swego programu ważniejsze punkty, jakich żądała skrajna opozycja (jak samorząd gminy, wolność słowa, druku i zgromadzania się, amnestję dla wszystkich politycznych przestępców z czasów rządów Risticza itd.) i tem utorowali sobie drogę do krzesła ministerjalnych.

Tak więc zaraz po upadku Risticza przychodzi do steru 19. października 1880 r., pierwszy gabinet napredujaków pod przewodnictwem Piro-cianaca (dzisiejszego obrońcy królowej Natalji). Według naturalnego biegu rzeczy powinien był przyjść gabinet złożony z członków skrajnej opozycji, ale księciu wydawał się krok ten za nadto wielkim, wołał raczej powołać ludzi, których protegowała skrajna opozycja, a o których nie mówiono, że są socjalistami, nihilistami itd.

W nowym gabinecie zajął krzesło ministra spraw wewnętrznych Milutin Garaszianin. Jak się cieszył naród, gdy po despotycznych rządach Risticza, czytał cyrkularz nowego ministra, w którym zakazywał starostom i policji mieszać się do wyborów, a niestosującym się do przepisu groził karą. Każdy myślał, że nowe ministerstwo chce dowiedzieć się przez usta swobodnie wybranych posłów czego naród sobie życzy i wesoło spieszył na końcu r. 1880 do urny wyborczej.

Przy wyborach otrzymała skrajna opozycja większość. Wiedziała ona dobrze, że do steru nie może przyjść, bo jej księżę nie chce, a napredujacy wiedzieli tak samo, że muszą upaść, bo nie mają większości, potrzeba więc było zaradzić temu, aby Risticz z liberalami znów do rządu nie powrócił. W krytycznej chwili tej rozpada się skrajna opozycja na dwa oddziały. Kilkadziesiąt umiarkowańszych członków jej zapisuje się do klubu napredujaków, tylko aby im wyrobić większość; 50 zaś posłów, którzy pozostali przy programie skrajnej opozycji zorganizowali się w nowy klub i nazwali się klubem radykalnym. Nie wiedziała skrajna opozycja, że napredujacy przyjmując do programu swego niektóre jej żądania, chcieli tylko chwilowo wyzyskać sytuację, aby się upewnić a później stać się największymi wrogami wolności druku i zgromadzeń. Trudno! Prorokiem nikt nie jest. Napredujacy z początku pokazali się ludźmi wolności i porządku, a to wystarczyło, aby ich poprzeć. Skrajna opozycja posadziła więc na krzesła ministerjalne późniejszych wrogów swoich.

Gdy nowy gabinet ogłosił wolność zgromadzeń, nadeszła dla pozostałej większości skrajnej opozycji sposobność, aby się ugrupowali w stronnictwo przez rząd zatwierdzone. I tak zaraz po wyborach zwołali zwołennicy Swet. Markowicza zjazd skrajnej opozycji. Na zjazd ten przybyli nie tylko wszyscy członkowie nowo utworzonego klubu radykalnego, ale i deputowani ze wszystkich okręgów i dystryktów Serbji. Tutaj wypracowali ogólny program i ogólny plan organizacji partji, oprócz tego postanowili wydawać oficjalną gazetę stronnictwa, której pierwszy numer zjawił się 8. stycznia 1881 roku pod t. „Samouprawa” (gminny samorząd). Na zjeździe tym przyjęła skrajna opozycja nazwę „narodowo-radykalnej partji” i postawiła za najbliższy cel swój rewizję konstytucji.

Program stronnictwa radykalnego, z którego najlepiej widać dążenia jego dla dobra ogółu i którego się radykali trzymali zawsze, czy byli w